

Łosie na drodze ekspresowej S6 - o włos od tragedii przez fatalne przejścia wybudowane przez GDDKiA

W piątek popołudniu, 16 kwietnia br., dwa młode łosie w trakcie migracji wiosennej nie mogły przekroczyć nowego odcinka drogi S-6 koło Płotów (woj. Zachodniopomorskie). Zbyt niskie przejście dla zwierząt spowodowało, że zwierzęta pomimo wielu prób nie mogły pokonać strachu przed pojazdami. Doszło do bardzo niebezpiecznej sytuacji. Na szczęście były to młode osobniki i nie zdołały przeskoczyć ogrodzenia. Z informacji Policji i Straży Leśnej wynika, że łosi nie udało się nawet siłą „zagonić” do fatalnego przejścia i próbowały co najmniej kilka godzin forsować ogrodzenie przy drodze.

W piątek popołudniu, 16 kwietnia br., dwa młode łosie w trakcie migracji wiosennej nie mogły przekroczyć nowego odcinka drogi S-6 koło Płotów (woj. Zachodniopomorskie). Zbyt niskie przejście dla zwierząt spowodowało, że zwierzęta pomimo wielu prób nie mogły pokonać strachu przed pojazdami. Doszło do bardzo niebezpiecznej sytuacji. Na szczęście były to młode osobniki i nie zdołały przeskoczyć ogrodzenia. Z informacji Policji i Straży Leśnej wynika, że łosi nie udało się nawet siłą „zagonić” do fatalnego przejścia i próbowały co najmniej kilka godzin forsować ogrodzenie przy drodze.

Od kilkunastu lat próbujemy przekonywać GDDKiA, że ciasnych, dolnych przejść nie buduje się w korytarzach ekologicznych o znaczeniu europejskim i krajowym, bo ssaki kopytne rzadko z nich korzystają - niestety GDDKiA zawsze wie lepiej i nadal wprowadza rozwiązania najtańsze, kosztem przyrody i bezpieczeństwa ludzi - komentuje Rafał Kurek z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Droga S6 od Szczecina do Koszalina przecina główne kompleksy leśne Pomorza i odnogi najważniejszego korytarza ekologicznego w Europie Środkowej. Tymczasem wybudowano przy niej tylko przejścia dolne. Na odcinku długości około 120 km jedynie kilka przejść pod mostami można uznać za w pełni funkcjonalne.

Nasz głos sprzeciwu na etapie projektowania S-6 został zignorowany. Odrzucono nasze odwołania od decyzji administracyjnych, w których domagaliśmy się budowy bezpiecznych i funkcjonalnych przejść. Ta droga to był wielki sukces polityków z Pomorza Zachodniego i ich nominatów w GDDKiA - pytanie czy te osoby poniosą odpowiedzialność, jeśli dojdzie do tragedii? - pyta Rafał Kurek.

Zdarzenie na S-6 pokazało bezsilność Straży Leśnej i Policji (pomimo ich rzeczywistego zaangażowania). Tylko dzięki profesjonalnej akcji Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego udało się zapobiec ofiarom. Niestety w takich przypadkach zwykle dochodzi do fatalnych w skutkach wypadków. Niepotrzebnie giną ludzie i zwierzęta.

Mamy nadzieję, że ta sytuacja na S-6 zmusi GDDKiA do konstruktywnej refleksji. Właśnie projektowane są kolejne odcinki S-6 i droga S-11 na południe od Koszalina - przy obu GDDKiA ignoruje znowu głos ekspertów od dużych ssaków i ochrony korytarzy. Przejść

dla zwierząt jest zbyt mało i są w większości źle zaprojektowane. Uczestniczymy w postępowaniach, będziemy próbowali usuwać błędy. Nie ma naszej zgody na wydawanie ogromnych publicznych środków na inwestycje, które nie służą ani przyrodzie, ani interesowi społecznemu – podsumowuje Rafał Kurek.

[Foto- i videorelacje ze zdarzenia dostępne są na FB profilu Michała Kudawskiego z Dzika Ostoja Fundacja na rzecz Zwierząt – link](#)

Kontakt:

Rafał Kurek, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, e-mail: rafal@pracownia.org.pl